

Toruń, 30 grudnia 2020 r.

Prof. dr hab. Andrzej Radzimiński  
Instytut Historii i Archiwistyki UMK  
87-100 Toruń  
Ul. Bojarskiego 1

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Justyny Ewy Białowas pt. „*Maciej z Gołańczy herbu Pałuka (ok. 1285-1368)*”, ss. 400.**

Rozprawa doktorska mgr Justyny Ewy Białowas bardzo dobrze wpisuje się w badania, które można by określić mianem biografistyki kościelnej. Uzupełnia licznie ostatnio wydawane drukiem biografie polskich biskupów, ale także koryguje sylwetki prałatów i kanoników włocławskich i kruszewickich w okresie rządów biskupa Macieja z Gołańczy. Praca składa się ze wstępu, ośmiu rozdziałów, zakończenia, aneksów oraz bibliografii. W spisie treści Autorka chyba jednak zbyt często używa dwóch słów: działania i działalność. Polski język jest w tym zakresie o wiele bogatszy. We wstępie zostały obszernie omówione, wykorzystane w rozprawie źródła oraz bogata literatura przedmiotu. Przy okazji warto wspomnieć, że kronika Dusburga, jak również kronika Wiganda z Marburga mają już swoje nowe wydania, które w pierwszym rzędzie powinny zostać wykorzystane w pracy. Pierwszy rozdział rozprawy mgr Białowas pt. „*Pochodzenie rodowe i najbliższa rodzina Macieje z Gołańczy*” prezentuje zagadnienia biograficzne odnoszące się do biskupa Macieja, jego rodu oraz rodziny. Ta część pracy ma wyraźnie charakter syntetyzujący, gdyż szczególnie

starsze badania W.Semkowicza oraz nowsze J.Bieniaka właściwie rozstrzygnęły już wszystkie najważniejsze kwestie genealogiczne poświęcone rodowi Pałuków oraz rodzinie biskupa Macieja z Gołańczy. Przy okazji rozważań na temat urodzin tego duchownego trzeba stwierdzić, że wiek konieczny do obejmowania urzędów kościelnych to jedno, a średniowieczna rzeczywistość, to drugie. Prałatury i kanonie w całej Europie były obsadzane w bardzo różnym wieku. Obejmowali je również kilku, czy kilkunastoletni chłopcy, szczególnie krewni aktualnych biskupów (Maciej otrzymał scholasterię od wuja Gerwarda). Również biskupstwa były obsadzane duchownymi poniżej 35 lat. Po prostu nie przestrzegano w tym zakresie ściśle prawa kanonicznego. W związku z tym, w moim przekonaniu, sprawa urodzin biskupa Macieja z Gołańczy nadal jest otwarta. Pewne wątpliwości budzi podrozdział trzeci, gdzie Autorka pisze na temat pieczęci biskupa Macieja i o tym, że znajdują się one w Archiwum Diecezjalnym. Niestety ich opis podaje jedynie za opracowaniem J.Pakulskiego, zaś na ilustracjach nie prezentuje żadnej pieczęci Macieja, a jedynie pieczęcie biskupów: Gerwarda i Zbyluta.

Rozdział drugi rozprawy pt. *„Droga Macieja z Gołańczy do biskupstwa wrocławskiego”* przedstawia szeroko rozumianą karierę kościelną Macieja z Gołańczy aż do objęcia biskupstwa wrocławskiego. Początkowo omawiana jest w nim jego kariera w kapitule wrocławskiej (Podrozdział pierwszy pt. *„Początki duchownej kariery Macieja”*). Moje uwagi dotyczą przede wszystkim czasu objęcia przez tego duchownego dziekanii wrocławskiej. Autorka wzięła bowiem pod uwagę fakt, że kilku wcześniejszych autorów przyjęło – bezpodstawnie, gdyż nie ma na to żadnego dowodu źródłowego – że Maciej został dziekanem 22 listopada 1311 r. Zważywszy na to, że jest to jedynie jego pierwsze wystąpienie na tym urzędzie, to poprawny wniosek brzmi, że urząd ten objął przed 22 listopada t.r. Autorka niestety nie dokonała poprawnej analizy zmian na prałaturach wrocławskich, stąd jej ustalenie jest jedynie powieleniem błędów

historiografii. W przypadku takich badań nad prałatami i kanonikami należy zawsze starać się stosować zasadę *post quem* i *ante quem*, czego mgr Białowas nie uczyniła. Po krótkich rozważaniach na temat początków kariery duchownej późniejszego biskupa włocławskiego Autorka zajęła się przede wszystkim relacjami polsko-krzyżackimi w okresie między zajęciem przez zakon Pomorza Gdańskiego a procesem inowrocławsko-brzeskim. Nie wnoszą one wiele nowego, gdyż są oparte przede wszystkim na literaturze przedmiotu. Co więcej, Maciej nie uczestniczył w tych wydarzeniach. Dużo ważniejszy jest podrozdział drugi pt. *”Udział Macieja w procesie inowrocławsko-brzeskim”*. Zostały w nim zanalizowane ponownie, z uwagi na znaczącą literaturę przedmiotu, zeznania dziekana włocławskiego. Autorka wspomniała również innych uczestników procesu, jednak nie wiadomo dlaczego raz pisze, że Wojciech, scholastyk włocławski nie był na procesie (s.70), innym razem, że pojawił się na procesie razem z dziekanem Maciejem! (s.71). W krótkim podrozdziale trzecim zostały przedstawione kwestie związane z chronologią przyjęcia święceń przez interesującego nas duchownego. Pokazała również, którzy duchowni przejęli piastowane przez niego wcześniej beneficja. Kolejne cztery rozdziały mgr Białowas poświęciła działalności kościelnej, politycznej i gospodarczej biskupa Macieja z Gołańczy. W rozdziale trzecim przedstawione zostały kwestie dziesięcin, świętopietrza, odpustów, klątw i kar kościelnych, erekcji kościołów i relacji z klasztorami. Z niespełna dwustronicowego podrozdziału na temat klątw praktycznie niewiele wynika, gdyż Autorka napisała co prawda, że biskup Maciej rzucał kary kościelne lub ogłaszał takie, które wydawali nuncjusze, jednak nie pokazała żadnych źródłowych przykładów z tego zakresu, powołując się jedynie na biogram J.Bieniaka. Jedyna omówiona ekskomunika pochodzi z 1363 r. i dotyczy między innymi Karola Frisbaka. Uważam ponadto, że podrozdziały piąty i szósty powinny być ze sobą połączone z uwagi na omawianą problematykę. Niestety dokument z 25 maja 1325 nie dotyczy poświęcenia klasztoru w Łeknie, lecz jedynie potwierdzenia przez biskupa Macieja nadań wcześniejszych książąt

na jego rzecz. Należało po prostu przeczytać te dokumenty (KDW, t.1, nr 69, 82, 373), a nie korzystać jedynie z rejestru, gdzie i tak nie ma mowy o żadnym poświęceniu klasztoru. Błąd ten Autorka powtarza przy omawianiu relacji z klasztorem w Łeknie (s.102). W części omawiającej pozostałą działalność kościelną biskupa Macieja znajdujemy zdanie świadczące o nie zrozumieniu treści dwóch rejestrow odnoszących się do nadania kanonii Jakubowi Woyenam (s.93). Otóż biskup włocławski nie mógł – jak chce Autorka – wydać supliki udzielającej komuś kanonie! Biskup Maciej w pierwszym dokumencie, na który powołuje się autorka (PRU, Bd. 5, nr 754A), zwrócił się z supliką do papieża o taką kanonię, którą wspomniany Jakub otrzymał. Instrukcja wizytacyjna nie mogła spisana w 1355 r. albo w latach 1350-1357, gdyż rok 1355 zawiera się w poprzedniej dacie, więc nie jest potrzebna alternatywa. W ostatnim podrozdziale tego rozdziału zostały przedstawione relacje biskupa Macieja z różnymi zakonami. Brakuje mi w tej części syntetycznego podsumowania tych relacji. Na końcu zaś, nie wiedzieć dlaczego, zostały załączone tabele zawierające wykazy parafii założonych przez biskupa Macieje, które powinny się znaleźć w podrozdziale o parafiach.

Rozdziały czwarty i piąty rozprawy doktorskiej mgr Białowąs, najobszerniejsze w całej pracy, odnoszą się do działalności politycznej biskupa Macieja w okresie rządów Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego. W rozdziałach tych zostało przedstawione zaangażowanie biskupa włocławskiego przede wszystkim w konflikty polsko-krzyżackie. Przyznać trzeba, że Autorka stosunkowo obszernie i szczegółowo opracowała podejmowane przez biskupa Macieja działania przeciwko zakonowi krzyżackiemu. Wykorzystała w tym zakresie bardzo bogatą literaturę przedmiotu, posiłkując się różnego rodzaju źródłami. I znów w każdym z tych dwóch rozdziałów zabrakło mi podsumowania osiągnięć i porażek biskupa włocławskiego

Rozdział szósty został zatytułowany „*Działalność gospodarcza biskupa Macieja*”. Autorka podzieliła go na trzy części: lokacje wiejskie i miejskie, restytucje dóbr biskupich oraz aktywność w zakresie budownictwa. W bardzo skrupulatny sposób zebrała informacje na temat lokacji wsi i miast opatrząc komentarze szczegółowymi i bardzo przydatnymi tabelami. Interesujące są również podrozdziały drugi i trzeci, jednak znów, w każdym z nich, zabrakło podsumowań prezentowanych zagadnień. Rozdział siódmy przedstawia ostatnie lata życia biskupa Macieja, jego rezygnację z urzędu oraz śmierć. Zostały w nim omówione zagadnienia związane z jego ustąpieniem z urzędu, konflikt z Kazimierzem Wielkim o ustanowienie następcy, a także starania o papieską nominację dla Zbyluta Pałuki. Autorka przedstawiła bardzo szczegółowe rozważania na temat daty śmierci biskupa Macieja. Zanalizowała w tym celu obfitą literaturę przedmiotu oraz dostępne źródła. Rozdział ten wieńczy ciekawe rozważania na temat osobowości biskupa Macieja. Może jedynie stwierdzenie, że największym zarzutem wobec biskupa był jego nepotyzm wymagałoby pewnego komentarza. Na średniowiecznych ludzi, w tym duchownych, nie możemy patrzeć przez pryzmat współczesnych zasad etycznych. A tak zrobiła Autorka pracy. Nepotyzm w okresie średniowiecza i jeszcze długo później był obowiązującą normą społeczną. Traktowany był jako zasada w relacjach rodzinnych. Trudno zatem stawiać biskupowi włocławskiemu zarzut nepotyzmu, skoro postępował zgodnie z obowiązującymi wówczas normami społecznymi.

Bardzo obszerny rozdział ósmy został zatytułowany „*Skład kapituł i urzędnicy biskupi w dobie pontyfikatu Macieja z Gołańczy*”. Właściwie jest to nie tyle rozdział, ile trzy katalogi z niewielkimi podsumowaniami, obejmujące wykazy członków kapituły włocławskiej, kruszwickiej oraz świeckiego otoczenia biskupa włocławskiego. Zestawienie to jest oczywiście bardzo pożyteczne, chociaż należy pamiętać, że większość postaci w nich zamieszczona ma już swoje biografie w historiografii. Należy ponadto zwrócić uwagę na powtarzające się w

nim dość często błędy. Pierwszy przykład: imiona i miejsca pochodzenia podaje się w mianowniku, Autorka zaś przepisała ze źródła i podała imię oraz miejsce pochodzenia osoby w celowniku, co jest niedopuszczalne. Chodzi o Jana Pomorzana z Prus (w pracy zaś mamy: „*Johanni Pomerano de Prussia*”). Poza tym wcale nie wiemy, że, jak chce mgr Białowąs, był on kanonikiem wrocławskim. Dokument na który się powołuje to zaledwie papieska prowizja i nie wiemy, czy duchowny ten ostatecznie objął kanonię wrocławską. Szczególnie, iż było to jego jedyne wystąpienie w źródłach. Na końcu pracy znajdują się ponadto trzy bardzo pożyteczne aneksy odnoszące się do życia i działalności biskupa Macieja z Gołańczy: jego drzewo genealogiczne, itinerarium oraz kalendarium.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że rozprawa doktorska mgr Justyny Białowąs jest ważnym opracowaniem, które przyczynia się do rozwoju kościelnej historiografii. Trzeba jednak zaznaczyć, że zawiera ona błędy, szczególnie te o charakterze warsztatowy. Praca jest napisana językiem poprawnym, chociaż stawiania przecinków Autorka się raczej nie nauczyła.

Nie zmienia to jednak faktu, że spełnia ona wymagania ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym. Wniosuję zatem o dopuszczenie mgr Justyny Białowąs do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Audy Rabinowicz